

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 mk., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze w Banku Przemysłowców w Toruniu.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niedź będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlentstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2 364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLIII.

Olsztyn, na czwartek 31-go stycznia 1929 r.

Nr. 26

## Dalsze szczegóły z walnego zebrania Landbundu

Berlin. (ATE). Z okazji odbywającej się obecnie wielkiej wystawy rolniczej „Die grüne Woche“ miało miejsce walne zgromadzenie organizacji „Landbundu“, na którym obok licznych przedstawicieli rolnictwa niemieckiego zjawili się także reprezentanci Austrii, niemieckiej części Czech, Gdańska oraz Kłajpedy. Niezwykle owacyjnie przyjęty, zabrał głos główny przewodniczący „Landbundu“ b. minister Schiele, który w bardzo obszernym przemówieniu podkreślił nadzwyczaj ostro ciężkie położenie rolnictwa niemieckiego i nawoływał do zjednoczenia wszystkich sił a przede wszystkim do jaknajściślejszego zespolenia się z włością niemiecką, które łączy jeden cel z obszarnikami. Prez. Schiele zajął się także szczegółowo omówieniem kwestji reparacyjnej. Zajmując się w dalszym ciągu zagadnieniami polityki, podkreślił prezydent Schiele konieczność stworzenia względnie rozbudowy programu wschodniego, t. j. stworzenia warunków dla kampanji niemieckiej pracy na wschodzie. Jest to, twierdził b. minister nie tylko zagadnieniem rolnictwa, lecz najżywniejszą kwestją całego narodu niemieckiego. Prez. Schiele zwrócił w ostrych słowach uwagę na za-

straszający odpyw żywiołu niemieckiego z niemieckich kresów wschodnich i w związku z tem zaznaczył, że należy się z wielką troską przyglądać rokowaniom o traktat handlowy z Polską. W rokowaniach tych nie chodzi bowiem tylko o zwykłą konkurencję natury gospodarczej, gdyż w ślad polskiej nierogacizny wstąpi niezawodnie także polski rolnik, dlatego naczelnym hasłem „Landbundu“ jest stanowcze wymaganie, by żadna świnia z Polski nie obarczyła niemieckiego rynku. Wkrótce nadejdzie dzień, twierdził p. Schiele, w którym tak naród, jak i państwo niemieckie będzie skazane na pomoc rolnika i włościarza niemieckiego. Jako drugi mówca przemówił drugi przewodniczący Hepp, który podkreślił, że w związku z ewentualnym dojściem do skutku traktatu handlowego z Polską można się spodziewać także przerażającego w swoich skutkach locarna wschodniego. Włościarza nie może więc mieć zaufania do rządu, który zajmuje wrogie stanowisko wobec jego najżywniejszych wymogów. Tak ten jak i trzej następni mówcy zaznaczyli z naciskiem, ile niewyzyskanych sił politycznych tkwi w szeregach „Landbundu“ i wyrazili nadzieję, że wkrótce zostaną one zmobilizowane.

## Burdy nacjonalistów niemieckich

Berlin. ATE. Niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka zwołała publiczne zgromadzenie w Kolonii, podczas którego przemawiał znany francuski pacyfista Wiktor Basch. Na zgromadzeniu tem doszło do tumultu z chwilą kiedy pacyfista francuski oświadczył, że z punktu widzenia czysto prawnego Niemcy nie mogą domagać się natychmiastowej ewakuacji Nadrenji Związki nacjonalistyczne urządziły nawet demonstracje uliczne przeciw Baschowi, żądając, ażeby natychmiast odjechał z powrotem do Paryża. Na zgromadzeniu, zwołanym przez Niemiecką Ligę Obrony Praw Człowieka, poseł socjalistyczny Sollmann nazwał przedstawicieli niemieckiej myśli wojskowej grabarzami narodu. Sto: on bliżej do socjalistów francuskich aniżeli do tych Niemców, którzy chodzą w hełmach stalowych i paradują się z szabłami. Oświadczenie Sollmanna wywołało również wielkie oburzenie w niemieckich kołach nacjonalistycznych, które zamie-

rzają wystąpić w Reichstagu ze specjalną interpelacją.

Berlin. ATE. „Vossische Zeitung“ zamieszcza obszerny komentarz w związku z nacjonalistycznymi awanturami, które miały miejsce podczas przemówienia francuskiego pacyfisty Wiktora Bascha w Kolonii. „Vossische Zeitung“ potępia podobne metody walki, stwierdzając jednocześnie, że profesor Basch nie nadaje się jednakowoż na zwiastuna pokoju. W krytyce swej oświadcza dziennik, że pacyfista francuski wychodzi jeszcze ciągle z czystoprawniczych założeń w stosunku do wcześniejszej ewakuacji terenów okupowanych. Jest zwłaszcza rzeczą bardzo smutną, że Basch widzi kwestję „Anschlusu“ Austrii tylko w oświetleniu francuskim i obawia się zupełnie niestudnie zakłócenia pokoju europejskiego. Jest rzeczą wysoce znamienne, że prof. Basch, który spotyka się znowu z ostrą krytyką prasy niemieckiej, nie odznacza się zbyt przyjaznym ustosunkowaniem się wobec Polski.

## Zakon młodo-krzyżacki na widowni

Berlin. (ATE). Wysoka kapituła zakonu młodo-niemieckiego obradowała przez 2 dnia w Berlinie nad programem rozpoczęcia wielkiej akcji narodowej w Niemczech, któraby umożliwiła stworzenie jednolitego frontu wszystkich patriotów niemieckich. Kapituła przyjęła rezolucję według której zakon młodo-krzyżacki dążyć będzie do stworzenia silnego państwa ludowego z silnym rządem. Zakon młodo-krzyżacki w dalszym ciągu podtrzymuje ideę sojuszu między Niemcami i Francją Sojusz ten jednak musi być sojuszem trwałym. Pokonany już został w obu krajach opór przeciw sojuszowi. Dal-

szy bieg wypadków zależeć będzie już tylko od wpływowych kół politycznych we Francji. Przed dojściem jednak do ścisłej współpracy francusko-niemieckiej muszą być uwzględnione pewne narodowe żądania Niemiec, które odpowiadają woli i konieczności. Porozumienie oparte jedynie na płaszczyźnie gospodarczej nie stworzy trwałego pokoju niemiecko-francuskiego. Wysoka kapituła zakonu młodo-krzyżackiego uchwaliła w końcu zwołać w najbliższych miesiącach trzy wielkie kongresy. Jeden z nich odbędzie się we wschodnich Niemczech.

## Demokraci a Reichswehra

Berlin (ATE). „Berliner Tageblatt“ zamieszcza artykuł posła Haasa, wyjaśniający stanowisko partji demokratycznej wobec programu obrony państwa. Partja ta domagać się będzie przede wszystkim zmiany organizacji wewnętrznej Reichswehry i usunięcia elementów zajmujących stanowisko nieprzychylnie w stosunku do obowiązującej konstytucji republikańskiej. Obecna organizacja niemieckich sił zbrojnych została narzucona w traktacie wersalskim i nie odpowiada pojęciom demokratycznym. Ideałem demokracji jest naród, który broni własnych granic. Stąd wynika żądanie zmiany odnośnych postanowień traktatu pokoju tak, ażeby

można było utworzyć system milicyjny. Pod adresem francuskiego ministra wojny Painlewego zwraca się w końcu poseł Haas z wezwaniem, ażeby przystąpił do rozbrojenia. Armja francuska w porównaniu z niemiecką jest armją olbrzymią. Pozostają więc 2 ewentualności, albo sojusznicy zgodzą się na to, ażeby Niemcy według własnego uznania zorganizowały własną siłę zbrojną, albo też, ażeby aljanci rozpoczęli zmniejszenie swych wojsk. Obietnica w traktacie wersalskim, że do rozbrojenia dojdzie, daje Niemcom prawo domagać się zmiany postanowień Wersalu.

## Przegląd polityczny Polska

Min. Zaleski zaproszony do Francji.

Przewodniczący stowarzyszenia „Alliance Carre“ wystosował do ambasadora polskiego w Paryżu p. Chłapowskiego pismo, w którym imieniem tej organizacji zaprosił min. Zaleskiego do Lyonu, celem wzięcia udziału w uroczystościach polsko-francuskich, które zorganizowane będą w lutym r. b. w Lyonie w związku z targami lyońskimi.

Min. Zaleski oświadczył gotowość przybycia dnia 10 marca.

Polscy artyści zagranicą.

Z końcem lutego r. b. zespół polskich artystów, pod przewodnictwem p. Romualda Gantkowskiego, przebywającego na studjach w teatrach Reinharda w Berlinie, rozpocznie szereg występów wśród wychodźców polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady, Brazylii.

Jesienią ubiegłego roku występy naszych artystów w ośrodkach polskich w Niemczech cieszyły się wielkim powodzeniem i odniosły wybitny sukces moralny, tembardziej, iż programy wieczorów uwzględniały w dużej mierze propagandę Powszechniej Wystawy Krajowej w Poznaniu. W zrozumieniu doniosłego w skutkach znaczenia tego rodzaju propagandy artystycznej impreza cieszy się poparciem czynników rządowych. Dzięki kilkakrotnemu urzędowaniu przez p. R. Gantkowskiego podobnych objazdów wśród mniejszości polskiej w Niemczech, impreza niema charakteru przypadkowego, lecz przygotowana jest z całą sumiennością i w pełni odpowiedzialności wobec akcji społeczno-artystycznej, jaką ma do spełnienia.

W pierwszych dniach lutego wyjeżdża p. Józef Opieński celem przygotowania pierwszych reprezentacyjnych wieczorów słowa, pieśni, tańca i muzyki polskiej w Nowym Jorku.

Niemcy

Zapowiedź zwrotu w stosunkach polsko-niemieckich

Berlin. Na zebraniu stronnictwa demokratycznego wygłosił minister rolnictwa Dietrich przemówienie, w którym znalazł się ustęp, który uważać można za pewnego rodzaju zapowiedź zwrotu w stosunkach polsko-niemieckich.

Min. Dietrich oświadczył m. in., że jest nadal gorącym zwolennikiem porozumienia gospodarczego z Polską. Traktat handlowy polsko-niemiecki nie może zostać rozbity o wywóz z Polski 200 000 świń. Porozumienie polsko-niemieckie jest nietylko koniecznością gospodarczą, ale także koniecznym warunkiem do porozumienia Niemiec z Francją. Nadzieje, że z Francją uda się porozumieć z pominięciem Polski okazały się zwodnicze.

Przeciw umowie drzewnej z Polską.

Berlin. ATE. Organ b. ministra Schielego „Deutsche Tageszeitung“ występuje przeciw rządowi Muellera w związku z przedłużeniem umowy drzewnej polsko-niemieckiej. Układ ten zawarty został zbyt pośpiesznie i przynosi jedynie korzyści polskiemu wywozowi drzewa obrabionego. Drzewa tego znajdują się już na rynku niemieckim bardzo znaczne zapasy nieużyte przez niemiecki przemysł. Zainteresowane koła w Niemczech okłamywały delegację swoją dowodząc, że sprawa się przedstawia wprost przeciwnie i że materiału może zabraknąć, gdyby umowa nie została przedłużona. Oczywiście cierpią w związku z tem tartaki w Niemczech, które będą zmuszone obniżyć ceny.

Polska a Niemcy.

Amsterdamski „De Telegraf“ w korespondencji własnej z Genewy p. t. „Polska a kompromis w sprawie Nadrenji“ przypomina oświadczenia poprzedzające traktat wersalski i artykuły traktatu dotyczące Polski, wskazując, że granice pomiędzy Polską a Niemcami zostały w zupełności uregulowane. Lecz niemiecka opinia i polityka — zdaniem dziennika — nie zrezygnowały z myśli zmiany położenia. Korespondent wskazuje, że Niemcy pro-



wadzą propagandę, szczególnie w Anglii i w Ameryce: propaganda ta jest silniejszą od polskiej kontrpropagandy. Niemcy, a wielu innych z nimi, uważa ciągle, że tak zw. korytarz jest nienormalnością i nie chcą wiedzieć, iż zamieszkały jest on przez Polaków i był odwiecznie polski. Powołują się Niemcy przytem na artykuł 19 paktu Ligi. Aczkolwiek istniejące traktaty wyraźnie regulują granicę polsko-niemiecką, Polska, widząc jakie są dążenia niemieckie i niemiecka propaganda, szukała zawsze większego bezpieczeństwa. To samo czyniły mocarstwa zachodnie i możnaby prawie powiedzieć, iż cały problemat bezpieczeństwa, o którym tyle się dziś mówi, bierze w tem swój początek.

Autor omawia traktaty lokarneńskie i powiada, że było to maksimum tego, co w danych okolicznościach mógł uzyskać hr. Skrzyński. Autor wskazuje dalej, że upłynęły trzy lata od czasu Locarna, problemat okupacji zbliża się do rozwiązania, a Polska nie otrzymała dotąd dostatecznych gwarancji od Niemiec, zrozumiałe jest przeto zupełnie, iż Polska zajmuje się kwestją okupacji, gdyż zatracą ona o swoje własne bezpieczeństwo. Polska dąży do tego, by tak jak w Locarno, należeć do rękawicy. Autor rzuca pytanie: „Jak może Polska myśleć o rozbrojeniu lub redukcji zbrojeń, gdy nie posiada gwarancji odnośnie swych granic z Niemcami?” Polska — według autora — stała się barjerą Europy przeciw bolszewizmowi. Pragnie ona wystarczyć gwarancji dla swych granic z Niemcami. Niedwuznaczne oświadczenie Niemiec w tej sprawie jest celem polskiej dyplomacji i będzie ona do tego dążyć wytrwale.

#### O wielką koalicję rządową.

Berlin. W kołach rządowych rozważana jest możliwość wzmocnienia podstawy parlamentarnej gabinetu Rzeszy przez wejście do rządu większej ilości ministrów centrowych.

W takim razie stworzonyby został tak zwany gabinet wielkiej koalicji, obejmujący socjalistów, demokratów, centrowców i ludowców.

W związku z planem reorganizacji w rządzie został poseł Stegerwald wybrany na przewodniczącego frakcji partii centrowej. Stegerwald przyjął wybór i złożył piastowaną dotychczas godność kierownika chrześcijańskich związków zawodowych.

#### Niebezpieczna działalność wszech Niemców.

Berlin. Na onegdajszym posiedzeniu sejmiku pruskiego ostrzegł demokratyczny poseł Hoff przed niebezpieczną propagandą wszech Niemców, którzy żądają niedotrzymania zobowiązań traktatu wersalskiego i planu Dawesa.

Niemcy, mówił Hoff, raz już sparzyły się przez wmaszerowanie na początku wojny do Belgii, czem naruszyły międzynarodowe traktaty.

Jeden z posłów skrajnej prawicy zarzucił Hoffowi zdradę stanu. Większość posłów prawicowych opuściła na znak protestu salę.

#### O samopomoc rolniczą.

Berlin. Została tu otwarta niemiecka wystawa rolnicza w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy, rządu pruskiego i zaproszonych gości, wśród których znajdował się książę małżonek holenderski Henryk. Równocześnie wygłosili między innymi mowę minister żywienia Rzeszy Dietrich, pruski minister rolnictwa Steger i były minister żywienia Rzeszy Dietrich, pruski minister rolnictwa Steger i były minister żywienia Schiele, **wzywając rolników do podniesienia wytwórczości celem ograniczenia dowozu z zagranicy. Minister Dietrich domagał się zorganizowania samopomocy rolniczej,** która w porozumieniu z rządem Rzeszy byłaby w stanie na podstawie udzielonych zasiłków zażegnać przesilenie w rolnictwie. Bardzo obszerna wystawa daje obraz najnowszych urządzeń technicznych, mających na celu podniesienie wytwórczości rolnictwa.

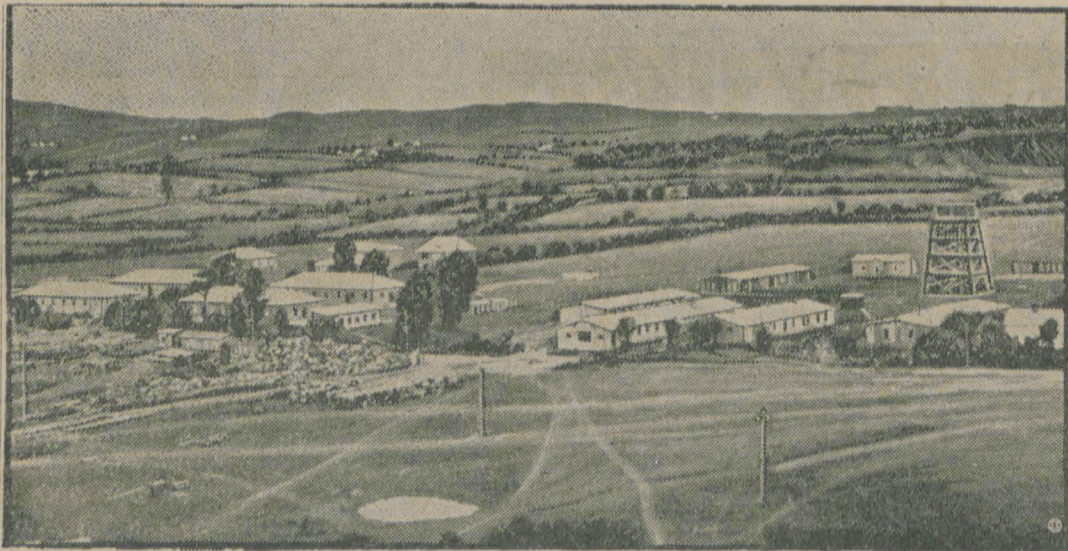
## Austria

### „Ullstein“ wykupuje „Neue Freie Presse“.

„Central European“ donosi z Wiednia, że w kołach politycznych utrzymuje się tam już od kilku dni wersja, że popularny dziennik wiedeński „Neue Freie Presse“ w najbliższym czasie zmienią właściciele. Według tych pogłosek dotychczasowy właściciel „Neue Freie Presse“, podpisał lada dzień umowę sprzedaży ze znaną berlińską firmą wydawniczą „Ullstein“, która dziennik wiedeński nabędzie na własność.

Pod nowym zarządem „Neue Freie Presse“ służyć będzie głównie szerzeniu idei zjednoczenia austro-niemieckiego (t. zw. anchlussu) a ponadto podejmie odpowiednią akcję w kierunku skupienia wokół redakcji dziennika wszystkich austriackich czynników demokratycznych. Akcja ta pójdzie prawdopodobnie jeszcze dalej, mianowicie w kierunku utworzenia w Austrii niezależnej partii demokratycznej.

Partja taka, jak wiadomo, w Austrii nie istnieje, a elementy demokratyczne zmuszone są popierać bądź to socjalistów bądź też chrześcijańsko-społecznych. Z punktu widzenia rozwoju obu tych stronnictw zamierzona akcja nowych właścicieli „Neue Freie Presse“ byłaby oczywiście niepożądana.



Ukończenie budowy olbrzymiej tamy wodnej.

Siła wodna rzeki Shannon w Irlandji wyzyskana zostanie dla elektryfikacji tego kraju. Inżynierowie firmy Simens oraz większa ilość robotników

przeniesło się do Irlandji, aby budowę tę wykonać. Dla robotników tych wybudowano całą kolonję, której część widzimy na obrazku.

## Afganistan

### Położenie w Afganistanie.

Londyn. Aman-Ullah mobilizuje wszystkie swoje siły podczas gdy Habbibullahowi tworzenie rządu się nie udało. Wiadomość o walkach pod Kabulem nie sprawdziła się. Szczępy mahometańskie spaliły miasto Dakka, które teraz jest stosem gruzów. Dalszy rozwój wypadków zależy niemało od stanowiska potężnego szczerpu Ghilzais, który tymczasem zajmuje stanowisko neutralne.

Londyn. AW. Z Peszawar donoszą, iż Omar Chan, który niedawno zbiegł z Allahabad, ruszył na czele plemion szinwarisów i momandów na Kabul.

## Z życia Polaków w Czechosłowacji

Czeski Cieszyn, 26 stycznia.

Strata, jaką mniejszość polska w Czechosłowacji poniosła przez smutny fakt niewystąpienia z wyboru żadnego posła polskiego do Sejmu krajowego morawsko-śląskiego w Bernie, została powetowana dzięki nominacji posła polskiego do Sejmu przez Rząd centralny w Pradze. Wiadomo bowiem, że Rząd ma prawo mianowania jednej trzeciej posłów, t. zw. fachowców. Z Polaków mianowano jednego z najwybitniejszych społeczników, a mianowicie p. Karola Junge, rolnika z Górnego Żukowa, b. posła na Sejm Ustawodawczy w Warszawie. Rząd czechosłowacki nie dał wiary złośliwym podszeptom naszych wrogów o rzekomej nielojalności Polaków w stosunku do Państwa, lecz w dobrej wierze zrozumieniu własnego interesu zamianował Polaka. Oświadczenie, które złożył poseł Junga na pierwszym posiedzeniu Sejmu w Bernie morawskim, jest dowodem, że zaufanie, jakie okazuje mu ogół ludności, jest usprawiedliwione. Oświadczenie to jest pełne godności narodowej, pełne wiary w przyszłość ludu naszego. Trzeba jednak rozumieć ciężkie położenie jedyne go posła polskiego w Sejmie berneńskim...

W związku z mianowaniem polskiego członka Sejmu, szowinistyczne pisma czeskie podniosły straszny alarm, zarzucając rządowi sprzyjanie Polakom ze szkodą rzekomą Czechów. Wzmogła się więc na nowo heca anty-polska, która na szczęście nie sprokowała żadnego echa, gdyż ludność nasza z godnością wytrzymuje te ataki, wierząc w zwycięstwo dobrej swej sprawy.

W początkach lutego odbędzie się w Cieszynie Czeskim Zjazd mniejszości polski, na który przybędą przedstawiciele mniejszości polskich z Niemiec, Łotwy, Litwy i Estonji. Drodzy goście pozostaną na Śląsku czeskim cztery dni. Komitet mniejszości polski, zorganizowany z inicjatywy posła dr. Wolfa z okazji kongresu mniejszościowego w Genewie, postanowił dlatego pierwszy ten zjazd urządzić na terenie Czechosłowacji, wśród mniejszości polskiej, aby zapoznać bliżej ze stanem posiadania polskiej ludności w Czechosłowacji, oraz aby nawiązać stały kontakt wzajemny. Zjazd wywołał wśród naszych działaczy społecznych duże zainteresowanie.

Wielką ruchliwość okazuje Komitet polski Powszechnej Wystawy Krajowej. Część informacyjna doskonale uświadomiła ludność naszą o celach i zadaniach Polskiej Wystawy Krajowej. Przygotowuje się szereg wycieczek do Poznania, dział zaś polski ze Śląska w Czechosłowacji na Wystawie będzie bardzo bogaty.

Niemniejszą ruchliwość wykazują koła Macierzy Szkolnej, urządzając setki przedstawień amatorskich, odczytów, bal i zabaw dla młodzieży. Z wypadków politycznych nadmienić należy Zjazd Polskiej Partji Socjalistycznej, który odbędzie się 17 lutego. Ma on rozstrzygnąć o sprawie taktyki w stosunku do innych stronnictw polskich.

„Polska Zachodnia“.

M. N.

## Kardynałowie i ilu z nich było Polaków

Nazwę kardynałów noszą duchowni Kościoła katolickiego, stojący godnością najbliższą Papieża i stanowiący jego senat i radę przyboczną. W razie śmierci Papieża czy też opróżnienia z jakiego innego powodu Stolicy Apostolskiej, oni dokonywują wyboru następcy Św. Piotra. Odznaką ich jest strój i kapelusz purpurowy.

Kardynałem dawniej nazywał się każdy biskup kapłan i diakon, który, sprawując przy jakimś kościele powierzony sobie urząd, był także jakoby przymocowany, osadzony „incardinatus“ (od łacińskiego słowa cardo—zawisa). Z pośród wszystkich kardynałów wyjątkowe co do godności miejsce zajmowali zawsze kardynałowie czyli duchowni kościołów rzymskich, a to dla powagi i godności Stolicy Apostolskiej, stanowili bowiem najbliższe otoczenie głowy Kościoła katolickiego. Do owego senatu należeli kapłani znakomitszych kościołów Rzymu, a nadto siedmiu diakonów, których Papież Fabian w trzecim wieku uczynił przełożonymi siedmiu domów (po jednym w każdej dzielnicy rzymskiej — diaconiae), przeznaczonych na schronisko dla ubogich i chorych. W wieku dziewiątym do owego senatu dołączeni zostali biskupi miast okolicznych, początkowo ośmiu, a później sześciu. Obowiązani są oni stale mieszkać w Rzymie i razem z innymi kardynałami być pomocą Papieżowi tak w sprawowaniu służby bożej jak i w zarządzie Kościoła, własne zaś ich diecezje, bardzo zresztą niewielkie, pozostają pod zawiadywaniem wikariuszy generalnych. Nadto do grona kardynałów weszli czterej diakoni kościoła laterańskiego noszący nazwę „palatini“ dla odróżnienia ich od powyżej wspomnianych „diakonów“. Wogóle jednak stan liczbowy kolegium kardynalskiego wahał się dość długo, aż wreszcie Papież Syxtus V. postanowił, że ich ma być 70, a mianowicie: 50 kardynałów-kapłanów, 14 kardynałów-diakonów i 6 kardynałów-biskupów. Rzadko jednak tylko kolegium kardynalskie jest skompletowane, a zwykle kilka albo nawet kilkanaście miejsc jest nieobsadzonych. Kardynałowie kapłani i diakoni nazywają się od swego tytułu czyli kościoła w Rzymie, bez względu na diecezję powierzone ich pieczy w innych krajach świata.

Co się tyczy Polski, to przez długi czas nie miała ona wcale żadnego kardynała pomiędzy swymi synami. Pierwsza rzeczywicie polska nominacja i dla Polski była kardynała Zbigniewa Oleśnickiego. Był to mąż tak znamienity, że zwracał na siebie uwagę powszechną nie tylko w Polsce, ale w całym Kościele katolickim, ale żył w czasach, gdy Kościół ten był bardzo rozdwojony, rozdzielony sam w sobie i dlatego świat katolicki się wahał, kogo z kilku różnych współzawodników do władzy uznać za prawdziwego namiestnika Chrystusowego. To był powód, że Zbigniew aż trzy razy odbierał nominację na kardynałstwo, a dopiero za ostatnim razem, gdy już żadnej wątpliwości o władzy apostolskiej być nie mogło, przyjął tę godność z rąk Papieża Mikołaja V-go w roku 1449.

Z pośród dalszych wybitniejszych kardynałów polskich wymienić należy następujących:

Fryderyk Jagiellończyk, król wicz polski, arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski, kardynał od roku 1493.

Stanisław Hozysz, biskup warmiński, kardynał od roku 1561.

Jerzy Radziwiłł, biskup wileński, kardynał od roku 1583.

Andrzej Batory, opat czerwiński i biskup warmiński, synowiec króla Stefana Batorego, kardynał od roku 1584.

Bernard Maciejewski, biskup krakowski, następnie arcybiskup-prymas, kardynał od roku 1605.

Jan Olbracht, król wicz polski, syn Zygmunta III, biskup warmiński i krakowski, kardynał od roku 1605.

Jan Kazimierz, król wicz polski i brat Jana Olbrachta, z Jezuity, kardynał w roku 1646, ale że był tylko diakonem, więc się nosił po świecku, cho-

elic 185k/199



dząc przy szabli. Potem zrezygnował zupełnie z kardynałstwa.

Michał Stefan Radziejewski, biskup warmiński, a później arcybiskup-prymas gnieźnieński, kardynał od roku 1686.

Jan Aleksander Lipski, biskup krakowski, kardynał od roku 1737.

Po upadku Rzeczypospolitej, a przed zamianowaniem ostatnio księży arcybiskupów Kakowskiego i Dalbora, miał Kościół polski czterech jeszcze kardynałów w następującym porządku chronologicznym:

Ksiądz arcybiskup gnieźnieński Mieczysław Leduchowski, kardynał od roku 1872, zmarły w roku 1902.

Ksiądz arcybiskup Włodzimierz Czacki, kardynał od roku 1882, zmarły w roku 1888; Ksiądz i książe biskup krakowski Albin Dunajewski, kardynał od 1890 roku, a zmarły w roku 1894, oraz ksiądz i książe biskup krakowski Jan książę Puzyna, zmarły kilka lat temu, zamianowany kardynałem w roku 1901.

## Przykazania Arcybiskupa Ciepła

„Uczcie dzieci mowy polskiej, uczcie katechizmu po polsku. Nikt nie może zakazać wam. Rozmawiajcie między sobą po polsku. Pielęgnujcie piękny język polski. Kochajcie Kościół i Ojczyznę. Organizujcie się. Żyćcie w zgodzie. Rodzice największe mają prawo do swych dzieci. Jeżeli w której szkole parafjalnej przestali uczyć katechizmu po polsku, jeżeli nie pamiętają o języku polskim, rodzice mają prawo upomnieć się. Miejcie godność narodową. A wy, przewodnicy świeccy iduchowni, władajcie poprawnym językiem polskim, poznawajcie bogatą literaturę polską, historję polską. Nikt was nie zdoła wynarodowić, jeżeli sami na to wy narodowanie się nie zgodzicie, jeżeli sami o Polsce nie zapomnicie. Nikt wam mowy polskiej nie potrafi wydrzeć, jeżeli sami jej ze szkół i domów swoich nie wyrzucicie. Nie traćcie kontaktu z Polską, czytajcie o Niej, poznawajcie ją, odwiedzajcie ją. Stójcie na straży praw ludu polskiego. Stójcie na gruncie katolickim. Bóg włożył w ręce wasze ten obowiązek. Przez język polski wzmacnia się wiarę, a przez wiarę wzmacnia się polskość. Gdy dzieci wasze zobojętnięją do języka polskiego, zobojętnięją one wkrótce i do wiary“.

## Kronika.

Olsztyn, dnia 30 stycznia 1929.

Kalendarz na czwartek: Pieta Nolaszko w. Wschód słońca o godz. 7.47; zachód o godz. 16.41.

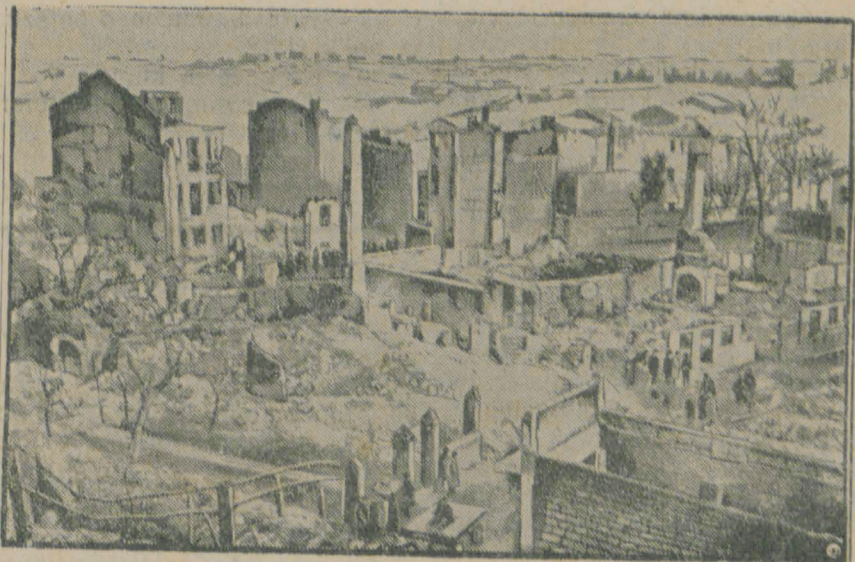
— **Na krzyk Niemców o zwrot odebranych „urdańców” krajów** tak pisze roztropny Niemiec: „Wilhelm I. hatte es sich bei jeder passenden und unpassenden Gelegenheit angelegen sein lassen, zu verkünden, dass die Herrscher Preussens ihre Krone von Gott zu empfangen pflegten. Die Geschichte meldet es anders. Preussen ist nicht durch die Legitimität seiner Beherrscher an Quadratmeilen gross geworden. Preussen ist ein revolutionärer Staat durch und durch. Oder war es legitim, dass der Ahnherd der preussischen Dynastie die Mark Brandenburg von dem Kaiser Sigismund um Geld gekauft hat? War es etwa legitim, wie der abtrünnige Hochmeister des Deutschen Ordens, Albrecht von Brandenburg das Ordensland Preussen erhielt? War es legitim, wie der Kurfürst Friedrich Wilhelm durch die Menge seiner gebrochenen Verträge sein Gebiet erweiterte? Erlangte denn nicht Kurfürst Friedrich III. den Königstitel vom Kaiser nach langwierigen und gegen reelle Leistungen? Oder war es legitim, wie Fr. Wilhelm I. Stettin und die Odermündungen, Friedrich II. Schlesien und Westpreussen bekamen? Sind vielleicht der Friede zu Basel und die zweite und dritte Teilung Polens, wodurch Fr. Wilhelm II. sein Territorium vermehrte, ehrenwerte Taten gewesen? Hat denn Fr. Wilhelm III. die Hälfte von Sachsen in Folge legitimer Rechte an sich gerissen?“

Tyle pisze Niemiec Vernanc Mueller. Dodac jeszcze trzeba, w jaki sposób zagrabił Wilhelm I. Schleswig, Hanowry, Hessen-Nassau. Była to też „rzetelna” sprawa? Wilusiowi można coprawda na uniwersytecie przyznać, że on jako niedołęga wszysko czynił pod wpływem pochlebców i złych doradców.

J. B.

— **Mniemany jeniec wojenny oszustem.** Donosił mi swego czasu, że polskie władze graniczne odstawiły do Ilawy niejakiego Józefa Birki, który podawał, że wraca z niewoli rosyjskiej. Opowiadał że urodził się w Zurychu w Szwajcarii a rodzice jego mieszkają w Kołpakach w pow. olsztyńskim. Śledztwo policyjne wykazało jednak, że jest to niebezpieczny ptaszek, karany już kilkakrotnie więzieniem. Nazywa on się Bartkowską a pochodzi z Bratiana w pow. lubawskim, gdzie się urodził 1-go czerwca 1897 r. Przed pójściem do więzienia w Pr. Hoładzie, gdzie miał odsiedzieć 6 miesięcy, uciekł do Polski. Służył tam podobno nad granicą rosyjską w wojsku polskim, później uciekł i opowiadał bajki o niewoli rosyjskiej.

— **Skargi na złe drogi** zawiane śniegiem słyszysz w bieżącym roku ustawicznie. Drogi są miejscami tak zawiane śniegiem, że jedne sanie



Pożar w Konstantynopolu.

Konstantynopol, dawniejsza stolica państwa tureckiego, posiada jeszcze większą ilość starych, ciasnych i ciężko dostępnych dzielnic. Tutaj od czasu do czasu wybuchają pożary, które niszczą całe ulice. Przed kilku dniami powstał pożar w dzielnicy

greckiej Tatavla przyczem zgorzał wielki kompleks ciasnych, przez biedną ludność zamieszkałych budynków.

Na obrazku naszym widać pogorzelisko w dzielnicy Tatavla.

obok drugich nie mogą przejechać. Z wymijających się zwykle jedne się obalają. Skargi skierowane są mianowicie w stronę władz, które „niemają pieniędzy” na tak potrzebną rzecz jaką jest przekopanie zatorów śnieżnych. Na inne fatalaszki pieniędzy jest za wiele, lecz gdy chodzi o dobro obywateli płacących podatki, kieszenie są zamknięte.

— **Wtorkowy targ na bydło i konie** był tylko średnio obelany. Przyczyna: zły stan dróg. Za konie, których spędzono przeszło 200 płacono za mniej wartościowe 150—200, za lepsze do 500 mk., za krowy osiągnięto 200—300 mk., handel jednak był ospały. Świń było mało. Płacono za 4—5 tygodniowe prosięta 9—12 mk., za 6—8 tygodniowe 14 do 16, za warchlaki 60 mk. za centnar.

— **Zmarzniętego 35-letniego syna** gospodarzkiego Gajewskiego z Kieźlin znaleziono we wtorek rano przy szosie za Jakóbowem. G. będący nieco chory na umysł udał się lekko ubrany do miasta. W drodze powrotnej osłabł i zmarł.

— **Zmiana własności.** Na licytacji sądowej sprzedano kamienicę przy ul. Dworcowej 14. należącą do fabrykanta piorunochronów Ripki. Najniższa oferta wynosiła 1807 mk., najwyższą sekretarza wydziału powiatowego Konieczki 31 600 mk.

### Z Mazur

— **Olsztynek.** Żona gospodarza N. z H. zauważyła, że po zadaniu paszy świniom zaginęła jej obrączka ślubna. Obrączka wpaść mogła tylko do paszy i pożarta została przez świniaka. Zarznięto więc jedną świnię i drugą a dopiero w żołądku trzeciej znaleziono zaginiony klejnot.

— **Ostród.** Na ostatnim targu skradziono żonie kierownika parowozu z kieszeni płaszcz 240 mk. Kobieta pieniądze te krótko przedtem odebrała z banku.

— **Zadzork.** W mieście stwierdzono wypadek wścieklizny, wobec czego nakazano wzięcie psów w mieście i okolicy.

### Z Powiśla.

— **Ilawa.** Należące do hrabstwa Szymbark majątki Rycwałd i Rycwałdzik, obejmujące razem 6 000 morgów, zakupione zostały do parcelacji. Utworzonych zostanie 86 osad wielkości 50—60 morgów. Cena kupna za morgę wynosić będzie 330 mk. Towarzystwo osadnicze postawi każdemu kolonistę budynek gospodarczy, stodołę i chlew razem, budynek mieszkalny postawić musi sobie każdy osadnik na własną rękę.

— **Ryjewo.** W środę zapaliło się w niewytłumaczony sposób auto Drywa, który jechał zamierzał do Sztumu. Pasażerowie zdołali wyskoczyć.

### Z dalszych stron

— **Oberhausen.** W pobliżu kanału reńsko-herneńskiego znaleziono w nocy na poniedziałek ciężko pokaleczoną 17½ letnią sprzedawczkę Guispini. Pokaleczoną na twarzy i z przebitymi płucami dziewczynę odstawiono do szpitala, gdzie jednak w krótkim czasie zmarła. Przed śmiercią podała nazwisko mordercy, bezrobotnego górnika Kriegera. Krieger po arestowaniu przyznał się do czynu. Jako powód podał K., że zrobił dziewczynie niemoralne propozycje, które zostały jednak odrzucone. Rozgniewany z tego powodu naosłep ciał dziewczynę nożem.

— **Dortmund.** Zatrudniony w pewnym tutajszym handlu jaj kierownik i jego córka aresztowani zostali za sprzeniewierzenie 35 000 mk.

— **Rotterdam.** (55 osób zatrutych). Niezwykłe wydarzenie poruszyło całe miasto. Personel jednego z towarzystw ubezpieczeń obchodził uroczystość wspólnym obiadem, po którym wszyscy uczestnicy w liczbie 550 osób udali się do teatru. Nagle kilku uczestników opuściło szybko salę, za nimi znowu kilkunastu, aż wreszcie reszta funkcjonariuszy towarzystwa ubezpieczeń. W teatrze powstał popłoch i reszta publiczności rzuciła się do wyjścia, nie znając przyczyny tego raptownego opuszczenia sali. Na korytarzu oczom ich przedstawił się nie-

zwykły widok. Wszyscy dostali choroby morskiej i zanieczyścili w niemożliwy sposób korytarze i cały plac przed teatrem. Przywołane pogotowie ratunkowe odstawilo wszystkich chorych do szpitala. Jak stwierdzono, zostali oni zatruci w restauracji, gdzie odbywała się uroczystość. Zatrucie jest u wszystkich lekkie, a lekarze sądzą, że za kilka dni wyzdrowieją. Dotychczas nie zdołano stwierdzić przyczyny zatrucia.

### Humorystyczna rozprawa sądowa.

W ubiegłym tygodniu w Bytomiu na ławie oskarżonych zasiadł ciekawy człowiek, 42-letni robotnik niejaki Józef W. z Chropaczowa, który większą część swego niepoczętego żywota spędził za murami więziennymi. Był on tak bezczelny, że po odsiedzeniu 24-tej kary udał się z więzienia bezpośrednio do restauracji, której właściciela przed ostatnim „posiedzeniem” okradł.

Restaurator wyrzucił „miłego gościa” oczywiście za drzwi, przyczem gość zranił przybyłego na pomoc gospodarzowi policjanta szlanką od piwa.

Rozprawa obfitowała w zabawne momenty. Na pytanie bowiem, czy W. nareszcie nie zamierza się poprawić, oświadczył z zrezygnowanym uśmiechem, że... szkoda wszelkiego trudu albowiem urodził się on... pod „nieszczęśliwą gwiazdą”. Gdy mu przewodniczący zwrócił uwagę, dłaczego — jako obcokrajowiec — nie posiada w porządku papierów, względnie karty cyrkulacyjnej, W. tonem podniosłym oświadczył:

— Podział Górnego Śląska nastąpił w czasie mojej przymusowej nieobecności i osobiście nie uznaję żadnych granic. Krocze osobiście zawsze przed siebie, dopóki nie napotkam jakiejś przeszkody w postaci... zamkniętych drzwi.

Prokurator wniósł o ukaranie rezolutnego chropaczowianina 2 mies. więzienia, na co W. z pewnym „rozczarowaniem” stwierdził, że kara ta wydaje mu się stanowczo za... niską.

W końcu ukłonił się nisko poszczególnym członkom sądu i prokuratorowi oświadczając uprzejmie, że jeszcze nigdy nie spotykał się z tak... wytrawnymi i dobrze wychowanymi prawnikami, jak ci, których posiada sąd w Bytomiu. Przy tej sposobności wyraził im swe głębokie uznanie, kończąc podziwieniem górnictwem:

— Glueck auf!

Sala i galerja pokładała się podczas rozprawy ze śmiechu.

## Cmentarz byków świętych odnaleziony w Egipcie

Angielskiej ekspedycji naukowej, która wyruszyła do Egiptu pod kierownictwem dr. H. Frankfortsa, udało się dokonać w ostatnich tygodniach interesującego odkrycia.

Odnaleziono mianowicie t. zw. **beheion**, cmentarzysko byków czczonych przez starożytnych Egipcjan, jako święte.

Że takie cmentarzysko istnieje, świadczyły liczne ślady w postaci sarkofagów, znalezione jeszcze przez archeologów: **Mariette** w r. 1851, a później przez Anglików: **Roberta Monda** i **W. B. Emery'ego**, którzy odkryli nawet grobowce świętych krów, nie umieli jednak odnaleźć ważniejszych, grobowców byków.

Obecnie znalezione grobowce byków świętych znajdowały się dość głęboko około 20 metrów kwadratowych. Właściwy sarkofag zbudowany został z jednej bryły granitu 6 stóp wysokości i 12 stóp długości. Pokrywa jego była już dawno uszkodzona. Najprawdopodobniej przez rabusiów. Naprowadza na ten domysł i ten jeszcze fakt, że w sarkofagu nie znaleziono szkieletu byka. Leżał on natomiast porzucony o kilka kroków w kącie komory i pozbawiony był czaszki i rogów. Widocznie ta część szkieletu była przybrana w ozdoby, które porwali rabusie. Obok szkieletu znaleziono ślady zwojów, jakimi owijano mumje i kilkanaście haków z brązu, które pochodzą niewątpliwie z trumny...



Wykopywanie trwa w dalszym ciągu i odbywa się z wielkimi trudnościami i narażeniem życia, gdyż pasek nieustannie sypie się zwałami do wnętrza.

Przypuszczalnie, grobowiec, o którym mowa, już za czasów rzymskich był mocno nadwerżony, gdyż w kilku miejscach komory mur został podparty czerwoną cegłą pochodzenia rzymskiego.

W komorze znajdują się kamienie z napisami, które są niejako wspomnieniami żalobnymi, poświęconymi zmarłym bykom. Zdaje się, że pogrzebanych w odkrytej komorze było 8 byków świętych. Świadczyłyby o tem 8 napisów takich, 8 kamieni ofiarnych i 8 kapielisk. Sześć kamieni utrzymało się w dobrym naogół stanie, dwa, najstarsze są bardzo zniszczone. Na jednym z nich znajduje się ledwie czytelny napis czterowerszowy, z którego wynikałoby, że pochodzi jeszcze z czasów króla perskiego Darjusza Hystapesa. Drugi ze zniszczonych kamieni nie ma napisów, z ornamentów jego dość łatwo jednak domyśleć się, że pochodzi z czasów króla Aleksandra Wielkiego. Cztery inne płyty pochodzą z czasów Ptolomeusza II, IV, VII i IX. Dwa mają napisy niewyraźne i wymagają dopiero dokładnego odcyfrowania. Zdaje się, że pochodzą już z okresu cesarzy rzymskich: Valeriana i Maximusa.

### Rozmaitości

#### O kobietach nie wychodzących za mąż.

Dziwimy się nieraz, że kobiety niektóre, ciesząc się szalonym wzięciem u mężczyzn, nie wychodzą za mąż. Są one jako dobre, miłe przyjaciółki pożądane, mają duże znajomości wśród panów, ale nie znajdują się żaden z nich, któryby zdecydował się prosić je o rękę.

Nad przyczynami tego objawu zastanawia się w jednym z pism londyńskich Sarah Spied:

„Nie ulega wątpliwości”, pisze on, „że przyjaźń między mężczyzną a kobietą nie zawsze prowadzić może pod ołtarz, tak, jakby się tego należało spodziewać. Bez wątpienia musi zaistnieć jakiś ściślejszy związek przyjacielski, o ile dwie istoty zapoznawszy się, wkońcu zawierają związek małżeński.

Ale przyjaźń jest wręcz czemś innem, aniżeli miłość, a miłość jest najsilniejszą pobudką do zawarcia więzów małżeńskich.

Mężczyźni skłonni są rozróżnić pewne ustalone kategorie kobiet. Inaczej patrzą i obchodzą się z przyjaciółką, a inaczej z tą, którą zamknęli w swem sercu. Przyjaciółka jest dobrym kolegą jego, obdarza ją więc pełnem zaufaniem, — ale pozatem nic więcej, wszelka myśl o zawarciu małżeństwa z nią jest mu obca.

Przyjaźń wyłącza zupełnie to tajemnicze napięcie, porywające mężczyznę do miłości. Brak tam jest namietności, tęskniacej marzycielskości. Przyjaźń ta trwa nawet wtedy, gdy mężczyzna zwiąże się z inną kobietą. Nie zapomni on nigdy swej miłej dobrej przyjaciółki, która jako koleżanka nieraz udzielała się mu jej radą i pomocą i z którą niejedną miłą chwilę przeżywał.

Żaden z mężczyzn nie nosi się z zamiarem ożenienia się z dobrą swą przyjaciółką, dlatego też dużo panien, pięknych, miłych, odważnych, wesołych i serdecznych — pozostaje poprostu na koszu. Tłumaczyć sobie należy to głównie tem, że brak wywołać u mężczyzn. Pozostają one „wiecznym im uczuciowości, której nie umieją ze swej strony dobrym kolegą”, nie nadającym się do związku małżeńskiego.

### Kącik weselności.

#### Gruboskórny.

— Gdybym wiedziała, jak ukarać mego męża za zdradzenie mnie!

— Odpłacaj mu tą samą miarą.

— Ach, kiedy to go zupełnie nie wzrusza!

#### Wymagania.

— Widzisz, mężulku, jak mogłeś sprawić mi taki zawód?

— A co się stało?

— Przecież dzisiaj masz imieniny, a nie przyniosłeś mi żadnego prezentu, żebym ci go mogła podarować.

#### Z sądu.

Sędzia: Jak wyglądał ów człowiek, który do był noża?

Świadek: To był taki mały, chuderlawy, brzydki człowieczyna.

Sędzia: Czy podobny do tego, który siedzi na ławie oskarżonych?

Świadek: Nie, on był więcej podobny do pana sędziego, tylko nie miał takiego czerwonego nosa.

#### Gramofon.

— Mama kazała zapytać, czyby państwo nie zechcieli pożyczyć nam gramofonu?

— Czy chcecie teraz, o tak późnej porze, tańczyć?

— Nie, ale chcielibyśmy spać.

#### Myśliwy.

— Tu pewnie niema już wiele zwierzyny?

— Dawniej było jej dużo, ale poprzednik pański był namietnym myśliwym: strzelał tak długo, aż się wszystka zwierzyna wyniosła do innych okolic.

### Krowa.

— Tatusiu, dlaczego on szczypie krowę i klepie ją po karku?

— Bo chce ją kupić.

— To pewno panna Stefanja niedługo pójdzie sobie od nas.

— Czemu?

— Bo mi się zdaje, że wujcio ją chce kupić.

### Ruch towarzystw

**Podstolin.** Zabawa towarzystwa św. Kingi odbędzie się 2-go lutego na sali p. Kaszubowskiego. Początek o godz. 6-tej. Odegrana będzie komedijka pod tytułem „Lalka” — poczem nastąpią tańce. O liczny udział rodaków z Podstolina i okolicy uprasza Komitet.

### Sprzedaż drzewa

**Olsztyn.** W piątek 8 lutego przed poł. od 9-tej w Koperniku sprzedaż drzewa opałowego z lasu wienduskiego, okno 18.

**Butryny.** W środę 6 lutego przed poł. od 9-tej u Jackowskiego sprzedaż drzewa opałowego z leśnictwa Dzierzgunka.

### Handel i przemysł.

#### Berlińska giełda zbożowa

Dnia 29-go stycznia płacono za 1000 kg. zboża na 100 olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska dostawa w grudniu 000,00—000,00, dostawa w marcu 230,00 do 000,00, dostawa w maju 240,00 000,00, dostawa w lipcu 247,00—000,0, żyto brandenburskie dostawa w grudniu 000,0—000,0, dostawa w marcu 226,50—000,00, dostawa w maju 236,50 do 000,00, dostawa w lipcu 236,50 jęczmień latowy 224—232, jęczmień do paszy 219—200, owies brandenburski średni 218—227, dobry 228—234.

Pszenica do paszy 242—245, żółta kukurydza Plata 240—245, kukurydza mała 260—265, groch do paszy 250—260, groch dla gołębi 350—360, peluska 268—274, bob 270—280, wyka 310—320, melasa torfowa 120—124, śrut żytni 152—156, śrut pszenicy 154—158.

#### Królewiecha giełda zbożowa z dnia 29-go stycznia 1929.

Zwieziono wagonów: 68 krajowych: 29 żyta, 4 wyki, 23 owsa, 6 jęczmienia, 5 pszenicy, 1 bobu. 10 zagr: 6 soczewicy, 1 wyki, 1 siemia lnianego, 2 maku.

Urzędowo: żyto 21,50—22,00, pszenica 21,00 do 22,40, jęczmień 18,00—20,50, browarowy 21,50 do 23,00, owies 19,00 do 21,00, dobry 21,60—00,00 groch biały 22—25, groch zielony 23—28, szary 22,00—24,00, groch duży 26, do paszy 16,00 do 20,00, bob 16,00—21,00, wyka 22,00—24,00, peluska 20,50 do 22,50.

Tendencja: słaba.

Redaktor: Waclaw Jankowski w Olsztynie. Wydawczyni: Joanna Pienięzna w Olsztynie.



Dzisiaj o godzinie 1/21-szej po południu zasnęła w Bogu, po długiej chorobie, zapatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka

## śp. Juljanna z Białkowskich Łęga

w 77 roku życia.

O modlitwę za duszę drogiej Zmarłej proszą

**mąż i dzieci.**

Sztum, dnia 29-go stycznia 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2-go lutego przed południem o godzinie 10-tej w kościele parafjalnym w Sztumie.

### Teatr polski w Olsztynie

#### Towarzystwo Przyjaciół Sceny Polskiej w Olsztynie

odegra w niedzielę dnia 3 lutego w sali „Hotelu Concordia” (dawniej International) arcywesołą i piękną sztukę teatralną pod tytułem

## Stary piechur i syn jego huzar

Krotochwila w 5 aktach ze śpiewami i muzyką przez Ignacego Bognera i Józefa Szygottiego.

#### Osoby:

Weresz, szynkarz | Htangosz, organista  
Helena | jego dzieci | Lidja, jego córka  
Frycy | | Talirosz,  
Michał Szugar, | kapral huzarów  
stary piechur | Szczepan, pasterz  
Władystaw, jego syn | Elżbieta, wieśniaczka

Wieśniacy, wieśniaczki, huzarzy, cyganie. Rzecz dzieje się na Węgrzech.

Nowozbudowana scena! Nowe dekoracje!

#### Nowe kostjумы!

Po teatrze taniec i zabawa karnawałowa!!!

Otwarcie kasy o godzinie 4-tej

Początek punktualnie o 5-tej

Wstęp do lokalu i na przedstawienie 50 fen. od osoby. Biorący udział w przedstawieniu i tańcu płacą 75 fen.

Na teatr ten i zabawę zapraszamy niniejszym wszystkich rodaków z miasta i wiosek okolicznych jak najuprzejmie.

Tow. Przyjaciół Sceny Polskiej

### Na Matkę Boską Gromniczną

polecamy

## gromnice

1/4, 1/2, 3/4, 1, 1 1/2 i 2 funtowe

Wysyłka także pocztą

### Księg. Gazety Olsztyńskiej



### Papier listowy

luźny, w teczkach i kartonach, także z wierszkami i kwiatkami poleca

### Księgarnia Gazety Olsztyńskiej



### Karty do grania

poleca

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

BIELIŻNY  
w Olsztynie  
MUZEUM